NARODOWY INSTYTUT ZDROWIA PUBLICZNEGO
-PAŃSTWOWY ZAKŁAD HIGIENY
00-791 Warszawa, ul. Chocimska 24
Centrala: (+48 22) 54-21-400, Dyrektor: (+48 22) 849-76-12
Fax: (+48 22) 849-74-84, (+48 22) 849-35-13,
www.pzh.gov.pl; e-mail: dyrektor@pzh.gov.pl
Regon: 000288461 NIP: 525-000-87-32,
Konto: 98 1020 1042 0000 8302 0200 8027

Warszawa 25.11.2009 r.

Oświadczenie

Ostatnio w mediach zabierających głos na temat szczepień pojawia się wiele mitów lansowanych przez tzw. ruchy antyszczepionkowe. Wielokrotnie w tej sprawie wypowiadała się prof. Maria Dorota Majewska twierdząc, że w wielu stosowanych w Polsce preparatach zawarte są szkodliwe substancje takie jak *tiomersal* – zawierający jeden ze związków rtęci, którego obecność w szczepionkach ma przyczyniać się do pojawienia się u dziecka autyzmu oraz ADHD.

Jednakże wyniki badań prowadzonych w Europie przez EMEA (European Agency for the Evaluation of Medicinal Products) u niemowląt w pierwszych 6 miesiącach życia, szczepionych szczepionkami zawierającymi *tiomersal* wskazują, że etylortęć pochodząca z tiomersalu jest usuwana z organizmu w ciagu 4-9 dni.
Badania FDA prowadzone w USA dały wyniki podobne do badań EMEA, a podejrzenia, że tiomersal powoduje zaburzenia neurologiczne u dzieci nie zostały potwierdzone badaniami. Zostały również opublikowane wyniki badań prowadzonych na Uniwersytecie w Rochesterze oraz Narodowym Instytucie Zdrowia w Bethesdzie (USA), które wykazały, że po podaniu szczepionek zawierających tiomersal niemowlętom dwu- i szcześciomiesięcznym, poziom rtęci w ich krwi nie wzrósł ponad bezpieczne granice, a etylortęć będąca pochodną tiomersalu została szybko wydalona z organizmu wraz z kałem.

Tiomersal – organiczny związek rtęci w formie etylowanej, która według danych farmakokinetycznych oraz toksykologicznych jest podobna do metylortęci, o której wspomina prof. Majewska, jednak związek ten nie kumuluje się w organiźmie. Badania prowadzone przez FDA nie wykazały szkodliwości tiomersalu zawartego w szczepionkach, oprócz powodowania łagodnych miejscowych odczynów poszczepiennych.

Badania, które cytuje prof. Majewska na poparcie swoich tez nie spełniają wymogów metodologicznych pozwalających na stwierdzenie związków przyczynowych, a często zawierają jaskrawe błędy rozumienia. Badań nad związkiem przyczynowo-skutkowym szczepień z autyzmem i ADHD u dzieci nie udało się potwierdzić grupom badaczy stosujących bardziej adekwatną i staranną metodykę.

Na ogólną liczbę zarejestrowanych w Polsce 55 szczepionek tiomersal występuje w 2 szczepionkach, które są podawane dzieciom do 6 m.ż. W najbliższym czasie zostanie on wycofany (rozpoczęto proces rejestracji zmian w 2009 r.).W innych szczepionkach stosowanych w Polsce u dzieci tiomersal nie występuje. Maksymalne dopuszczalne dawki według FDA i WHO są podane dla rtęci w formie metylowanej i nie mogą być przełożone dla formy etylowanej. Jeżeli chodzi o szczepionki przeciw grypie sezonowej, to od trzech lat nie ma na polskim rynku szczepionek z tiomersalem.

Ponadto szczepionki są najlepiej sprawdzanymi preparatami farmaceutycznymi. Badania laboratoryjne nad ich bezpieczeństwem prowadzi się na każdym etapie produkcji.

Następnie wykonuje się testy na zwierzętach, a po uzyskaniu pozytywnych wyników - badania kliniczne z udziałem ludzi. Szczepionki są badane również po rejestracji i wprowadzeniu na rynek. W 1991 r. Światowa Organizacja Zdrowia wprowadziła obowiązek monitorowania niepożądanych objawów związanych ze szczepieniami. W Polsce taki system monitoringu działa od 1994 r. Ta nieustająca obserwacja skutków szczepień już w okresie ich powszechnego stosowania pozwala na wykrycie bardzo rzadkich reakcji niepożądanych. W rzadkich przypadkach występowanie niepożądanych odczynów poszczepiennych doprowadzała do wycofania preparatu, który okazywał się mniej bezpieczny, niż to wynikało z badań przeprowadzonych przed jego wprowadzeniem do programu szczepień. W rezultacie wysokich wymagań jakie stawiane są preparatom szczepionkowym, szczepionki stosowane u nas w kraju są bezpieczne.

Choroby zakaźne, którym zapobiega się za pomocą szczepień, są nadal realnym zagrożeniem dla dzieci, także w Polsce – nadal odnotowuje się zachorowania na krztusiec i lokalne ogniska epidemiczne odry. U dzieci niezaszczepionych w porównaniu z dziećmi prawidłowo zaszczepionymi w przedziale wiekowym 3-10 lat ryzyko zachorowania na odrę jest 56 razy większe, a na krztusiec ponad 15 razy większe.

Ruchy antyszczepionkowe wytworzyły również mit, który mówi, że szczepienia przeciwko kilku chorobom w zbliżonym czasie może wywołać niepożądane skutki. To nieprawda. W naszym środowisku na co dzień stykamy się z całą masą najrozmaitszych antygenów i fakt, że szczepimy się częściej niż przed laty, nie ma dla układu immunologicznego negatywnego znaczenia.
Przykład bardzo wielu szczepionek podanych w krótkim czasie amerykańskim żołnierzom wyjeżdżającym na misje oraz kumulacja ich niekorzystnych efektów, nie stanowi analogii do szczepień rozłożonych w czasie według kalendarza opracowanego dla ludności cywilnej.

Nie ma nic złego w dyskusjach nad wartością i znaczeniem szczepień, gdyż publikowanie hipotez i spekulacji jest podstawą ciekawości poznawczej i drogą do poszukiwania prawdy. Jednak dyskusje te nie mogą opierać się na fałszywych stwierdzeniach i niewłaściwych wnioskach. Należy podkreślić, że osoba przedstawiająca się jako pracownik Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie taka jak prof. Majewska wypowiadając się publicznie powinna opierać swoje stwierdzenia na rzetelnej analizie systematycznie zebranych wszystkich danych naukowych o najwyższej z dostępnych wiarygodności i nie mylić hipotezy badawczej z dowodem naukowym. Każda hipoteza wymaga udowodnienia w badaniach naukowych, których metodyka musi być adekwatnie dobrana do rodzaju pytania klinicznego. Ignorowanie najbardziej wiarygodnych z dostępnych i aktualnych wyników badań klinicznych oraz wybiórcze przedstawienie danych należy uznać za przejaw nierzetelności naukowej. Działania prof. Majewskiej epatujące hipotetyczną szkodliwością szczepień, bez wspomnienia o realnym ryzyku poważnych konsekwencji wynikających z rezygnacji z tej najbardziej efektywnej metody profilaktyki chorób infekcyjnych, należy uznać za szkodliwe społecznie.

Nie dziwią nas negatywne opinie czy wątpliwości laików – każdy ma prawo do własnego zdania, ale negacja szczepień przez autorytety medyczne musi budzić najwyższy sprzeciw. Nie można kwestionować wagi szczepień ochronnych, podważać korzyści a tym bardziej nie stosować się do ogólnie przyjętych standardów. Niezaszczepienie jednego dziecka może mieć negatywny wpływ zarówno na jego zdrowie, jak i na zdrowie innych dzieci lub członków rodziny. Osoby, które się nie szczepią, nie tylko nie chronią siebie indywidualnie, ale działają też na szkodę społeczeństwa, bo istnieje odporność "zbiorowiskowa", która daje ochronę osobom niezaszczepionym. Gdy szczepi się za mało osób, to ten rodzaj odporności zanika. Zatem rezygnacja ze szczepień ochronnych niesie ze

sobą ryzyko szkodliwych społecznie następstw. Należy mieć również świadomość, że skutki powikłań po przebytej chorobie zakaźnej, nie tylko mają wymiar częściowej utraty zdrowia, wielokrotnie nieodwracalnej - zgon, ale również ogromne skutki ekonomiczne, którymi obarczone jest całe społeczeństwo.

Prof. dr hab. med. Mirosław J. Wysocki
Kierownik Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego – PZH

Prof. dr hab. med. Andrzej Zieliński
Krajowy Konsultant w Zakresie Epidemiologii
Kierownik Zakładu Epidemiologii
Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego – PZH

Prof. dr hab. Lidia B. Brydak
Kierownik Samodzielnej Pracowni – Krajowego Ośrodka ds. Grypy
Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego – PZH

Doc. dr hab. Bożena Bucholc
Kierownik Zakładu Badania Surowic i Szczepionek
Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego – PZH